



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

CZWARTEK 9 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU

NR. 378 (853)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w niedzielę dowiemy się, kto wygrał **KOMPLET GARNKÓW ALUMIN.**
 Jutro zamieścimy **KUPON NA SUKIENKĘ WEŁNIANĄ.**

KUPON PREMIOWY z dnia 9. X. 1947 r. na **KOMPLET GARNKÓW ALUMINIOWYCH**

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Szyderstwo ze sprawiedliwości!!!

Zrabowane majątki polskie

pozostają nadal w rękach niemieckich

BERLIN PAP. Dnia 7 bm. w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, podczas której rzecznik misji obszernie omówił zagadnienie majątku polskiego, znajdującego się w Niemczech, oraz poruszył sprawę Polaków z Westfalii.

Z chwilą zakończenia działań wojennych w Polsce władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek Państwa Polskiego, położony na terenie Niemiec. To samo stało się z majątkiem obywateli polskich, których bez żadnego odszkodowania wywłaszczono bądź też po prostu zamknięto w obozach koncentracyjnych, a nieruchomości ich oddano pod przymusowy zarząd specjalnie utworzonej instytucji pod nazwą „Haupttreuhandstelle — Ost” (HTO).

Polacy nie otrzymają zwrotu zrabowanego mienia

Następnie w wielu wypadkach nieruchomości polskie sprzedano osobom trzecim, rekrutującym się przeważnie ze sfer „zasłużonych” działaczy hitlerowskich, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z sytuacji prawnej nabywanego obiektu i w żadnym wypadku nie mogą być traktowani jako nabywcy w dobrej wierze. W okresie 5 lat „HTO” nagromadziło bądź drogą poboru czynszów, bądź też drogą sprzedaży polskiego zrabowanego mienia olbrzymie kwoty, ulokowane częściowo za granicą. Niestety, do chwili obecnej Polska Misja Wojskowa nie może uzyskać wglądu do akt „HTO”, jak również pozostają bez wyniku wszelkie jej starania o wydanie funduszy tej instytucji, mimo dokładnego wskazania w konkretnych wypadkach, gdzie zostały ulokowane poszczególne kwoty.

Ostatnio ukazały się zarządzenia władz amerykańskich i brytyjskich w przedmiocie zwolnienia spod kontroli majątku obywateli alianckich, wobec czego majątek ten może powrócić do rąk jego prawych właścicieli bądź też ich spadkobierców. Zarządzenia te nie dotyczą jednak majątków polskich, które w dalszym ciągu znajdują się pod kontrolą aliancką, co w praktyce sprowadza się do sprawowania nad nimi nadzoru przez Niemców.

W wyniku tej bardzo problematycznej „opieki” mienie ulega niszczeniu. Wydawałoby się, że jest rzeczą bezsporną, iż do czasu zgło-

szczenia się prawdziwych spadkobierców, zarząd nad zrabowanym majątkiem polskim przejąć winna Polska Misja Wojskowa względnie inni przedstawiciele Polski. Tymczasem władze amerykańskie projektują rzekomo ustawę, w myśl której spadki bezdziedziczne mają przejść na własność organizacji niemieckich.

Gmach ambasady RP w Berlinie „własność” Rzeszy

Rzecznik Polskiej Misji Wojskowej podkreślił, że przechodzenie majątku wymordowanych ro-

dzin polskich w ręce niemieckie byłoby szyderstwem z podstawowych zasad sprawiedliwości. Następnie rzecznik Misji zacytował przykład potraktowania gmachu ambasady i konsulatu polskiego w Berlinie. W swoim czasie rząd hitlerowski, uważając, że Państwo Polskie przestało istnieć, zarządził wpisanie do ksiąg hipotecznych jako właściciela tych nieruchomości niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Ołów mimo upływu przeszło 2 lat od zakończenia działań wojennych, ministerstwo to nadal figuruje jako właściciel tych gma-

chów, znajdujących się „pod opieką” nadzorca niemieckiego. Gmachy ulegają niszczeniu i są ogolane z urządzeń.

Polacy mają pracować na Niemców!

Co się tyczy Polaków z Westfalii, to rzecznik Misji zbijał niekonsekwencję czynników, które sprzeciwiają się repatriacji tych Polaków. Czynniki te z jednej strony twierdzą, jakoby Polaków w Westfalii w ogóle nie było, lub też jakoby zamierzała wrócić do kraju tylko mała ich liczba, z drugiej zaś strony uzasadniają rzekomo konieczność zatrzymania ich w Westfalii potrzebą utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Westfalczyki muszą wrócić do Polski

Jeśli chodzi o ten drugi argument, to przecież Polska — jak podkreślił rzecznik Misji — ma jak najsurowsze prawo domagać się pierwszeństwa w odbudowie, w szczególności zaś przed odbudową Niemiec. Co do pierwszego argumentu, to zamiast prowadzenia dyskusji na ten temat, lepiej po prostu pozwolić na powrót tym, którzy chcą powrócić. Zobaczymy wówczas — powiedział w zakończeniu rzecznik Polskiej Misji Wojskowej — ile dziesiątków tysięcy powróci.

W konferencji wzięło udział przeszło 50-ciu dziennikarzy alianckich i niemieckich.



Wuj Sam: Pożyczę wam dolary, ale musicie kupować moje BOMBO-nierki.

Giełda zaciera ręce

Attlee zerwał z lewicą Partii Pracy

Shinwell — autor planów odbudowy przemysłu brytyjskiego i reform socjalnych — utracony przez Bevina

LONDYN PAP. Według doniesień agencji Reutera z Waszyngtonu, usunięcie Shinwella z ministerstwa opalu i energetyki przyjęto przychylnie w środowiskach, które ustosunkowały się krytycz-

nie do dotychczasowego planu odbudowy przemysłu węglowego Wielkiej Brytanii. Odebranie Shinwellowi tej teki, interpretowane jest w Waszyngtonie jako oznaka, że „Attlee nie zamierza pod-

dawać się presji ze strony lewicy” jak twierdzą bowiem — przywódca górników brytyjskich Arthur Horner nalegał by Shinwell pozostał na czele ministerstwa opalu i energetyki.

LONDYN (PAP) — Opinia publiczna koncentruje swą uwagę dookoła zmian, przeprowadzonych w rządzie brytyjskim.

Zwraca się uwagę na to, że ze ścisłego gabinetu usunięto przedstawicieli lewicy.

Obecnie więc dominujące pozycje w gabinecie zajmują Bevin i Cripps.

„News Chronicle” podkreśla, że premier Attlee, rekonstruując swój gabinet, nie zrobił żadnego ustępstwa dla lewicy partyjnej. Nie polepszy to osobistej pozycji premiera Attlee w łonie Labour Party, ani w Związkach Zawodowych.

„Daily Worker” zaznacza, że Cripps popiera bez zastrzeżeń politykę zagraniczną Bevina, a na odcinku wewnętrznym jest on autorem projektów redukcji płac, ograniczenia planów budowy mieszkań robotniczych i zmniejszenia subsydjów żywnościowych dla pracujących.

„Daily Mail”, przedstawiający poglądy konserwatystów, stwierdza, że rekonstrukcja rządu brytyjskiego nie przedstawia większego znaczenia. Dziennik stwierdza, że premier Attlee, przeprowadzając zmiany w rządzie, dążył przede wszystkim do uniezależnienia się od wpływu reprezentantów Związków Zawodowych.

Mniej chleba dla żołnierzy U. S. A. —

— zwiększone racje dla Niemców

BERLIN PAP. Zastępca gubernatora wojskowego USA gen. George P. Hays oświadczył, że racja chleba dla żołnierzy

amerykańskich w Niemczech zostanie zredukowana, a uzyskane w ten sposób oszczędności w zbożu mają być obrócone na korzyść Niemców.

Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach naszego pisma druk **NOWEJ SENSACYJNEJ POWIEŚCI RADZIECKIEJ** odsłaniającej **KULISY SZPIEGOSTWA NIEMIECKIEGO PODCZAS MINIONEJ WOJNY.**

Pełne napięcia sceny z życia „rycerzy spod ciemnej gwiazdy” niemieckiego wywiadu. Walka o wielkopomny wynalazek uczonego radzieckiego. Tajniki niemieckiej sieci szpiegowskiej — oto treść tej rewelacyjnej powieści. A więc — już za kilka dni!

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 6.10.47 r.

GARNITUR MĘSKI

wygrała ob. Anna Zalewska, zam. w Łodzi, Tymienieckiego 14 m. 23, pracownica oddziału wykłaczalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 (dawniej Scheibler).

Ob. Zalewską prosimy o zgłoszenie się w naszej redakcji w godzinach od 16 do 18-tej celem odebrania wartościowej nagrody.

Czytelnicy zamieścili! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku o formie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

Holandia lekceważy ONZ

Delegat Polski na Radzie Bezpieczeństwa — przeciw popieraniu ataku na republikę indonezyjską przez Anglosasów

Nowy Jork, PAP. — Wczorajsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było w dalszym ciągu Indonezji. W dyskusji za brał głos delegat polski dr Suchy, który oświadczył, że postępowanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji jest godne pożałowania i że podejście niektórych członków rady do tej kwestii odbiera narodowi indonezyjskiemu nadzieję na powzięcie przez Radę skutecznych środków, któreby powstrzymały rozlew krwi.

Od słuchania — oświadczył dr Suchy — wzięł ka akcja przeciwdziałająca konfliktowi była blokowana, a Holandia otrzymała zapewnienie, że nic nie stanie na przeszkodzie realizacji jej planów.

Zdaniem delegata polskiego, ostatnia mowa ambasadora holenderskiego van Kliefensa wyglądała raczej jak „dumny komunikat wojenny”, niż pokojowe, konstruktywne podejście do problemu.

Dr Suchy wyraził pogląd, że w wyniku lekceważenia, jakie okazywała Holandia dla rozkazu przerwania ognia, autorytet i godność Rady Bezpieczeństwa zostały poważnie naruszone. Wezwał on do podjęcia bardziej zdecydowanej akcji. Holandia znalazła się w uprzywilejowanej pozycji, co wyraża się choćby w tym, że uczyniono otwartą próbę wyjęcia sprawy Indonezji spod kompetencji Rady. Głównym powodem fiaska załóż Rady jest to, że obie strony nie zostały postawione na równej stopie.

Na marginesie

Zawiłe drogi sprawiedliwości

Władze brytyjskiej strefy okupacyjnej wydały sądowi radzieckiemu gen. hr. Georga von Bassewita-Behra, który w czasie wojny pełnił funkcje głównego komendanta policji hitlerowskiej na okupowanych terenach Ukrainy.

Gen. von Bassewitz, nawet na tle plejady niemieckich zbrodniarzy wojennych, musi być uznany za niebylejakiego przestępcę. Ma on na sumieniu wymordowanie 45.000 osób cywilnych w okolicy Dniepropietrowska, w czasie gdy pod naporem Armii Czerwonej hordy niemieckie gotowały się do odwrotu.

Utytułowany zbrodniarz ma poza tym inne jeszcze morderstwa na swoim rachunku. Oskarżony był mianowicie o udział w zabójstwie 5-ciu obywateli radzieckich, wywiezionych do Niemiec na roboty, oraz o masakrę 75 więźniów obozu w Neuengamme. Za te właśnie zbrodnie odpowiadał przed wojskowym trybunałem brytyjskim, ale ten trybunał uwolnił hitlerowskiego generała, uznawszy widocznie, że 80 niewinnych ofiar to za mało, by się można było obrać do generalskiej i hrabiowskiej skóry masowego mordercy.

Całe szczęście, że rząd radziecki udało się spowodować wydanie von Bassewita spod czulej opieki angielskiej. Tym razem hitlerowski zbrodniarz odpowie za lotostwa, popełnione na Ukrainie, i nie należy wątpić, że sprawiedliwość radziecka naprawi błędy niezwykle tolerancyjnej „sprawiedliwości” brytyjskiej.

Sprawa von Bassewita poucza, jak zawiłe niekiedy bywają drogi, wiedące do ukarania hitlerowskich przestępców. Dobrze, że w danym razie wyrok sądu brytyjskiego, ulegnie właściwej korektywie. Zdarza się jednak niekiedy, że takie wyroki uniewinniające pozostają na trwałe w sile, a notoryczni zbrodniarze wojenni prosperują spokojnie w cieniu bezkarności.

To nierówne traktowanie obu stron znalazło potwierdzenie w proholenderskiej komisji konsultów w Batawii. Dr Suchy zadeklarował poparcie Polski dla rezolucji radzieckiej, domagającej się wycofania wojsk do pozycji wyjściowych oraz stwierdził, że tylko taki krok doprowadzi do szybkiego osiągnięcia porozumienia. Na tym samym posiedzeniu delegacja USA oświadczyła wyraźnie, że nie poprze rezolucji radzieckiej.

Reformy społeczne na Węgrzech

Nowy rząd projektuje upaństwowienie kopalń i kluczowego przemysłu

BUDAPESZT PAP. Premier Dinnyes przedstawił we wtorek w parlamencie program nowego rządu, przewidujący stosowanie gospodarki planowej oraz nacjonalizację banków i przemysłów kluczowych.

Program ten, opracowany przez partię komunistyczną, został przyjęty przez

wszystkie stronnictwa koalicyjne. Mówiąc o polityce zagranicznej, Dinnyes podkreślił w szczególności konieczność utrzymywania ścisłych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dodał on, że Węgry pragną jednocześnie poprawy stosunków gospodarczych i kulturalnych ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją.

Transport konserw z ZSRR w Anglii

witany uroczystie przez delegację rządową i ludność Liverpoolu

LONDYN (Obsl. wł.) Brytyjski minister sprawozdania John Strachey, przemawiając w Liverpoolu na uroczystym przyjęciu z okazji przybycia do Wielkiej Brytanii pierwszego transportu konserw rybnych ze Związku Radzieckiego, oświadczył, że jest rzeczą konieczną, by Wielka Brytania i Zw. Radziecki nawiązały ściślejsze stosunki handlowe. Min. Strachey podkreślił, że Wielka Brytania i ZSRR są krajami

uzupełniającymi się nawzajem w dziedzinie gospodarczej i podkreślił, iż ma nadzieję, że pierwszy transport ze Związku Radzieckiego będzie początkiem żywej wymiany gospodarczej, która przyniesie korzyść obu krajom.

Minister zakończył swe przemówienie, wyrażając przekonanie, iż zawarcie wszechstronnego układu gospodarczego pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR jest rzeczą konieczną.

Dymitrow przybędzie do Pragi

PRAGA PAP. Czechosłowacki minister przemysłu Lauszman, który w tych dniach powrócił z podróży do państw bałkańskich, oświadczył, iż w Pradze oczekiwana jest w najbliższym czasie bułgarska delegacja rządu z premierem Dymitrowem na czele. Delegacja rządu bułgarskiego przybędzie do Pragi 20 bm w celu zawarcia bułgarsko-czechosłowackiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Skazanie Jovanowica

LONDYN (obsl. wł.) — Z Belgradu donoszą, iż został tam zakończony proces Jovanowicza, przywódcy serbskiej partii agrarnej, oskarżonego o utrzymywanie kontaktów z agenturami państw obcych i działanie na szkodę republiki jugosłowiańskiej.

Jovanowicz został skazany wyrokiem trybunału na 8 lat ciężkich robót i utratę praw obywatelskich i honorowych na 3 lata. Wspólnik Jovanowicza, Gazi, został skazany na 5 lat ciężkich robót i utratę praw obywatelskich i honorowych na 2 lata. W motywacji wyroku podkreślono, iż wewnętrzna siła Jugosławii pozwala, aby wyrok na zdrajcę narodu był tak łagodny.

Proces morderców 80 tysięcy ludzi

26 katów ze Stutthofu przed sądem w Gdańsku

GDANSK (PAP) — Wczoraj rozpoczął się tu przed Sądem Okręgowym wielki proces przeciwko pierwszej grupie 26-ciu przestępców hitlerowskich z obozu Stutthof. Spośród oskarżonych na pierwsze miejsce pod względem dokonanych zbrodni oraz zajmowanego stanowiska wysuwa się lagerführer obozu — Theodor Meier. Odczytany akt oskarżenia za-

rzuca mu, iż w czasie pomiędzy wrześniem 1939 roku a początkiem 1945 r. brał udział na terenie wspomnianego obozu w dokonywaniu zabójstwa więźniów różnych narodowości oraz jeńców wojennych. Meier, jako lagerführer — miejsca kaźni, w której zginęło około 80 tysięcy osób, spośród zarejestrowanych 20 tysięcy, był władzą decydującą, pełniąc niejednokrotnie funkcje zastępcy komendanta.

Pierwszy transport konserw ze Związku Radzieckiego zawiera 54 tys. puszek. Ogółem ZSRR dostarczy Wielkiej Brytanii 7 milionów puszek konserw rybnych.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA prosi zakłady pracy, które otrzymują pieniądze na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego z akcji „Jesień 1947 r.” aby począwszy od dnia 9-go bm, składali do Rejonowej Centrali Aproprowizacyjnej w Łodzi Pl. Zwycięstwa 2/4 pokój Nr 9, 1-en egzemplarz poświadczony przez Wydział Aproprowizacji listy wypłat pokwitowanej przez odbiorców zgodnie z instrukcją RCA z dnia 27.IX br. (L. d. 11551/Pl/47/KS) i zobowiązaniem złożonym przy zapotrzebowaniu Zakładu Pracy.

Termin zwrotu list upływa 15-go października 1947 r. 9360

CYRK

Nr 2

Łódź, Plac Leonarda

OTWARCIE: Czwartek 9 października

Codziennie o godz. 19:45

W soboty 2 przedstawienia

o godz. 16:15 i 19:45

W niedziele 3 przedstawienia

o godz. 12, 16:15 i 19:45

9364



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Patrz! Zaczęło się... Spadochroniarze! — Przekleństwo! Przecież to desant... Zaleja całą wyspę.

Sytuacja stawała się rozpaczliwa. Mimo ognia nielicznych cekaemów spadochroniarze Niemiec spadali jak gęsty deszcz, wszędzie, gdzie się dało. Akcja desantowa była prowadzona pod osłoną huraganowego ognia prowadzonego przez pierwsze szeregi z samolotów. W orbicie tego ognia znalazło się już lotnictwo. Obrona była niewystarczająca. Zresztą Niemcy zmuszali Anglików do milczenia huraganem serii swoich cekaemów. Białe obłoczki spadochroniarzy okryły niemal całą miejscowość i wciąż spadały z samolotów w coraz większej ilości. Słychać było już strzały rewolwerowe. To spadochroniarze strzelali wprost do nielicznych obrońców. Ami jeden samolot

wszystkie zostały zniszczone na lotnisku. Pod huraganowym ogniem Niemców Quell i Tap uciekli z lotniska, ukrywając się w pobliskich rowach. Tam właśnie stały nieliczne cekaemy brytyjskie. Zderzeniowy dowódca, wysoki i chudy Szkot, podskoczył do nich z rewolwerem w ręku.

— Kto wy!? Dokumenty! — krzyczał jak opętany.

— Jesteśmy z 80-ej eskadry. Uciekliśmy z lotniska.

— Dokumenty! — wrzasnął Szkot, wymachując rewolwerem. — Skąd wiem, iż nie jesteście niemieckimi spadochroniarzami?

Okazał dokumenty. Przejrzał je przedko i zwrócił.

— Dobrze — odpowiedział — teraz widzę, że nie jesteście Niemcami. Idźcie tam. Znajdziecie kilku naszych, którzy

Szkot mówił urywanymi słowami. Ru chy jego były zdecydowane i pewne — Zdaje się, że i nam trzeba będzie nie długo uciekać. Nazywam się kapitan Mann — dodał, zlekka salutując.

Tap i Quell spotkali istotnie w końcu rowu mała grupkę lotników. Dowiedzieli się tutaj, że wszystkie samoloty zniszczone. Walka stawała się coraz bardziej zażarta i rozpaczliwa. Huraganowy ogień Niemców powoli zmniejszał się. Przewodzący Niemcy skoncentrowali swoją uwagę na bardziej oddalonych od lotniska punktach.

Zresztą, świadczyły o tym odgłosy zaciętej kanonady, dochodzące z giebi wyspy.

Quell zwrócił uwagę na jednego z lotników. Był to młody chłopiec o szczerej uśmiechniętej twarzy.

— Czy to nie pański samolot płonie na lotnisku? — zapytał.

— Naturalnie, mój.

— Czy pan nie jest czasem z 80-ej eskadry, z nowoprzybyłych?

— Owszem. Jestem bratem Hacky'ego, o ile pan słyszał o nim.

— Brat Hacky'ego? Bardzo się cieszył. Jestem Quell.

— Quell? Tyle o panu słyszałem.

Uściskał sobie dłonie. Młody lotnik opowiedział Quellowi, że na wyspie po prostu piekło. Spadochroniarze niemieccy w niebywałej ilości atakują wszystkie punkty, leżące w pobliżu Kani. Wynik tych ataków jest jasny... Żadnego

za mało broni oraz wojska. Serce Quella ścisnęło się na myśl o Helenie. Wolął jednak o tym nie myśleć, bo narazie nie zdziałać nie mógł. Niemiecka artyleria z powietrza i z ładu nie przestawała ostrzeliwać nieszcześliwą wyspę. Wieczorem Quellowi udało się dowiedzieć, że niebawem w kierunku Kani wyruszy kilka ciężarówek z wojskiem. Pobiegł do dowódcy i błagał, aby go zabrano z nimi. Chciał w ciągu tych kilku godzin wyostać Helene z opresji, przywieźć ją tu i czekać razem z nią na rozstrzygnięcie dalszych losów. Dostał zezwolenie i o zmroku ruszył w drogę. Miejscowość zmieniła się nie do poznania. Wszędzie były ruiny i zgłiszcza, wśród których kreśliły się niezliczone patrole. Zdenerwowanie i ponoch wyraźnie wyczuwało się w powietrzu. Tu i owdzie rozlegały się serie cekaemów i pojedyncze strzały. To ostrzeliwano małe grupki spadochroniarzy niemieckich, działających pod osłoną nocy. Quell wysiadł z ciężarówki i skierował się w stronę, gdzie znajdował się obóz Heleny. Po drodze zatrzymał go wartownik.

— Kto idzie? — zapytał tegi Australijczyk, trzymając w ręku automat.

— Kapitan lotnictwa Quell. Mam przepustkę.

— Proszę okazać — brzmiała odpowiedź.

Zołnierz przejrzał przy świetle latarki przepustkę Quella. Oddając ją Quellowi

(D. c. n.)

Zwrot do kultu siły

Niemcy u boku Ameryki

Przeszłość nie ma znaczenia — głoszą wyznawcy pięści i dolara

Berlin, w październiku. Berlin emocjonuje się amerykańską polityką. Emocjonuje się i entuzjazmuje. Zarówno Berlin, jak i całe Niemcy. Z nieukrywana satysfakcją piszą gazety niemieckie o rozdźwiękach między mocarstwami.

Walczyliśmy nie dlatego, że prosiła nas o to Europa, ale dlatego, że chcieliśmy wkroczyć na arenę europejską. Sentymentalne cele wojny, to był środek propagandy dla mas: dla tych, którym nie zależy na powodzie naszych trustów i koncernów.

Niemcy są nam potrzebne. Nie chcemy mieć konkurenta — Niemiec i takie Niemcy będziemy zwalczać. Ale Niemcy, współpracujące z nami, są nam potrzebne. Z takim Niemcami będziemy robić wspólnie politykę.

Treść jednolitego frontu

Sprawy życiowe i sprawy produkcyjne

Każdemu dziennikarzowi, piszącemu o sprawach fabrycznych zdarza się, że nazajutrz po wydrukowaniu jego artykułu spotyka się z ciepłymi uwagami czytelników — wcale tak nie było, albo „to nas obmalował”, albo „zbyt różowo u nas wszystko widział”.

Sytuację w produkcji omówił na posiedzeniu tow. dyr. Kołodziejczyk. Oto jak się przedstawiają cyfry charakteryzujące wykonanie planu w ostatnim kwartale: przedziałnia odpadkowa wykonała plan w 108,88 proc., przedziałnia cienka w 79,42, tkalnia w 90,61 proc., wykończalnia 107,26 proc.

Obecni na zebraniu salowi i kierownicy oddziałów oświadczyli, że w najbliższych dniach przystąpią do współzawodnictwa. Do sprawy tej powrócimy, gdy nabierze ona realnych kształtów.

WABNICA wyciępcow

5-go października najlepsze wyniki w P.Z.P.B. Nr. 1 w wysięgu „szóstek” osiągnęli: Golygowska (188,1 proc.), Lipińska (177,8 proc.), Szczepańska (168,8 proc.), Domańska Kazimiera (153,4 proc.), Florentyna Wierszeńowa (150,4 proc.) oraz Genowefa Korzeniowska (149,8 proc.).

Współzawodnictwo dwóch godnych siebie zapasników

PZPW Nr. 6 przyjmuje wezwanie PZPW Nr. 5

Co tu ukrywać — byłam pewna, że u „Leonarda” nie bardzo dobrze idzie z wykonaniem planu, jeżeli tak długo zwlekają z odpowiedzią na wezwanie „Union-Textil”.

Dać jeszcze trzeba (prosił mnie o to współzawodniczy z PZPW Nr 6), że: po pierwsze selfaktory mają tu większą ilość wrzecion, niż w PZPW Nr 5, tzn. 560 i 650 — oraz, że połowa — to maszyny starego typu; po drugie: firma walczy z dużymi trudnościami, bo na skutek bombardowania zniszczone tu zostały magazyny, kotłownia, warsztaty mechaniczne i elektrotechniczne.

— oczywiście — daleko nie są wystarczające. Naturalnie, że przy ocenie wyników współzawodnictwa trzeba będzie tu trudności techniczne wziąć pod uwagę. Pragnęlibyśmy jeszcze zwrócić uwagę PZPW Nr 5, że cokolwiek myślałyby o pewności siebie swego „rywala” — rozgrywka z nim wcale łatwa nie będzie.

Ob. Bogusiąk nie tylko nie bol się „Union Textil”, lecz na odwrot, jest całkiem pewny zwycięstwa swojej przedziałni. Ta sama pew-

ność przebija ze słów wszystkich pozostałych kierowników firmy: — „Co tam dla nas Union Textil... nam żadna firma nie da rady”.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie zaznaczyli jeszcze, że firma ma liczny zastęp majstrów, oddanych całkowicie swym obowiązkom, prawdziwych oficerów produkcji i cały legion robotników-rekordzistów, którzy ofiar-



Leon Bogusiąk Kierownik Przedziałni



Stanisław Kazniemski 161 proc. normy prod.



Waleria Stanisławska 140 proc. normy prod.



Stefania Misiewicz 140 proc. normy prod.



Jan Urbanik 145 proc. normy prod.



Leonard Dudkiewicz 141 proc. normy prod.

Obecne o pomoc komitetów PPR i PPS prosi robotnica H zmiłany na przedziałni. Ma 5 dzieci, troje jest w żłobku, dwoje chodzi do szkoły. Ciężko jej bardzo — utrzymywać dzie ci musi sama, bo mąż — pijak nie tylko, że groźba do domu nie przynosi, ale i często po kryjomu sprzedaje domowe sprzęty i ubranie na wodke.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

W dniu 4 października najlepsze wyniki w przemyśle wełnianym wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych osiągnęły pracownice P.Z.P.W. Nr. 2 Zofia Frankowska (135,8 proc) oraz Alfrede Ciszevska (133,3 proc.)

Wę współzawodnictwie zespołowym najlepszy wynik osiągnęły P.Z.P.W. Nr. 3.

KAPUSTĘ BIAŁĄ sprzedaje loco majątek doświadczalny WSGW Żeromim p-ta Tuszyn k/Łodzi tel. 16. 2330

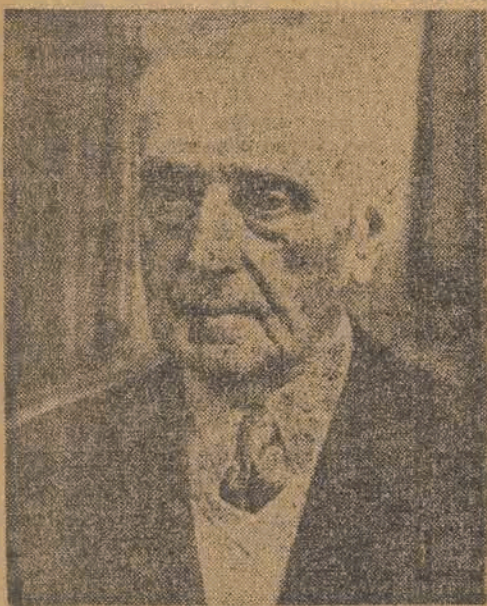
na swą pracę bronią honoru PZPW Nr 5 w wielkim współzawodnictwie o realizację trzylatniego planu sytości i dobrobytu.

Realne drogi upowszechnienia kultury teatralnej

W Związkach Zawodowych

Nowy aktor w Polsce Ludowej

Rozmowa z K. Adwentowiczem



KAROL ADWENTOWICZ

Kiedyś, przed laty, w rozmowie z wieloletnią chlubą Teatru Artystycznego w Moskwie i Koryfeuszem sceny rosyjskiej, słynnym ludowym aktorem ZSRR, W. Koczalowem (nota bene, pochodzącym z Wilna i dość płynnie władającym językiem polskim) usłyszałem następującą ciekawą i charakterystyczną myśl, popartą przez wielkiego aktora wieloma przykładami:

„Czy zauważył Pan — powiedział Kaczalow — jaką plastyką każdego ruchu, każdego gestu, jakie, pełne barwnej modulacji, intonacje głosu posiada niemal każdy prawdziwy „człowiek sceny”, od lat na tej scenie przebywający? I to bez żadnej pozy, nie na scenie, lecz w życiu, podświadomie zupełnie i bez chęci wywołania jakiegokolwiek efektu!”

Gdy się rozmawia z Karolem Adwentowiczem, patrzy się na niego — od razu, mimowolnie, przychodzi na myśl te słowa Kaczalowa. Rasowość wielkiego aktora, uwydatnia się w każdym ruchu, w pełnych umiaru gestach, w każdej intonacji głosu. Aktor, „od stóp do głowy”, mówiąc słowami szekspirowskiego króla Lira.

I właśnie — Szekspir. Od tego tytana dramaturgii i teatru światowego rozpoczynamy rozmowę z Adwentowiczem.

— Role z repertuaru szekspirowskiego należą do najbardziej przeze mnie ulubionych — powiada artysta. — Grałem Hamleta, Lira, Otiella... Gram obecnie w „Burzy” Prospera. Ale, przyznam się, że dopiero Schiller zdołał mnie przekonać, iż istotnie warto odtworzyć na scenie tę nieco w swych przeżyciach zbyt sztucznie nadziemską postać, aczkolwiek niewątpliwie zawierającą w sobie pewne autobiograficzne cechy samego Szekspira. Ale cechy te zostały potraktowane przez Szekspira w sposób akademicki, zbyt „zimny” i daleki od żywego człowieka. W ogóle „Burzę”, moim zdaniem, cechuje pewna napuszona „papierkowość”, z racji której nie można zaliczyć tego utworu do najlepszych dzieł Szekspira. Potrzebna była dopiero wielobarwność inscenizatorskich uzdolnień Schillera, aby „Burza” zablasyła na scenie.

Poza „Hamletem”, do ulubionych przeze mnie postaci scenicznych należy Oswald w „Uplorach” — Ibsena, oraz rolnik w „Ojcu” Strindberga. Odtworzyłem na scenie galerię różnych postaci ludzkich. Spośród zagranicznych ról przypominam sobie Ibsenowskiego „Mistrza Solnessa”, który buja w abstrakcji i buduje swoje wymyślone domy gdzieś w przestworzach. Otóż, na marginesie tego wspomnienia, chciałbym powiedzieć, że marzę o roli w sztuce współczesnej, która nie sięgałaby aż po niebo, aby budować domy, lecz zobrazowałaby naszą współczesną rzeczywistość, dążenia narodu do odbudowy naszych miast, dążenia do odbudowy nowego dnia, jutra w nowej Polsce Ludowej. Chciałbym zagrać jednego z tych budowniczych naszej teraźniejszości i przyszłości.

Niestety, dramaturgia nasza dotychczas nie zdołała wyjść z ram przestarzałego rekwizytu literackiego, a mianowicie: on, ona, ten „Arzeci”, trochę psychologii i ciasny krąg koszmarnych wspomnień z dni wojny i okupacji. Ale to przecież — „dzień wczorajszy”, a człowiek i teatr wraz z tym człowiekiem, żyją dniami dzisiejszym i budują dzień jutrzejszy... Pozostają wiecznie młodzi i aktualni klasycy, w orbicie twórczości których jest właściwie zamknięta całość współczesnej myśli ludzkiej. Wolność, dążenia do niej, walka o nią, szlachetne w swej prostocie wloty ducha — wszystko to jest bliskie najszerszym masom, a masy przecież tworzą właściwy teatr.

Na marginesie klasycznego repertuaru, właściwego i celowego dla mas, wypowiem pewne ubolewanie: dlaczego utwory Słowackiego, tej miary, co „Kordian” i „Horsztyński” nie cieszą się należnym im poszanowaniem ze strony niektórych czynników oficjalnych? Czyżby geniusz Słowackiego nie wyrównywał niektórych przestarzałych, nieco odciennych utworów?

A teraz — kilka słów o nowym aktorze w Nowej Polsce Ludowej. Ten aktor powinien być wychowany przez nasze szkoły teatralne w pełnym zrozumieniu swojej misji społecznej. A podstawą tej misji jest stały i mocny związek z masami, będącymi jednocześnie i odbiorcą i twórcą teatru. Bo czerpiąc z mas bogactwo, ożywiający ich życie, aktor zwraca

ca im to bogactwo w postaci odtworzenia tych przeżyć w aspekcie swojej sztuki.

Od wielu lat jestem związany z życiem mas pracujących, będąc przez długi szereg lat członkiem PPS. Przed laty, prowadziłem w ciągu dwóch sezonów teatr robotniczy we Lwowie. Pamiętam tę niewysłowioną harmonię między widzami a aktorem, która panowała w tym zawsze przepelnionym teatrze. Podstawą tej harmonii była stała łączność między sceną a widownią w najszerszym znaczeniu tego słowa.

Otóż, gdy mówi się obecnie tak szeroko o doniosłym znaczeniu upowszechnienia kultury

teatralnej, myślę zawsze o konieczności zorganizowania aktorów w łonie samego teatru do „pójścia w masę”. Droga do mas leży poprzez świetlice robotnicze. Inicjatywa w tym wypadku powinna wyjść ze strony Związków Zawodowych. Inicjatywę tę należy sformułować w postaci żądań stworzenia bezpośredniego kontaktu między teatrem a świetlicami, wysuniętych przez Związki pod adresem naszych teatrów.

Tak wyobrażam sobie urzeczywistnienie zagadnienia upowszechnienia kultury teatralnej w praktyce!

Wywiad przeprowadził Stanisław Powołocki.

W obliczu nadchodzącej zimy

Fabryki Łódzkie nie tracą czasu

P. Z. P. B. Nr. 3 czynią przygotowania i zapasy



Pospiesznie przeprowadza się kanalizację na terenie PZPB Nr 3

Fabryki Łódzkie przygotowują się już do przyjęcia zimy. Dyrekcje i Rady Zakładowe w tym roku już w okresie jesieni, zabiegają by zimą nie zabrakło węgla, ni surowca, by stołówki miały pod dostatkiem kartofli.

W PZPB Nr 3 prace przygotowawcze na zi-

mę zaczęły się już miesiąc temu od dokładnej lustracji i reperacji budynków. Dachy uszkodzone pokryto papą, wstawiono szyby, w oddziale B reperuje się obecnie magazyny dla odpadków cewek, przędzy itp., puszczono na próbę parę przez aparat centralnego ogrzewania, wreszcie, może trochę późno — kanalizuje się budynek, buduje się ustępy.

Zapewniony również został surowiec dla fabryki na kilka miesięcy w postaci bawełny, odpadków węgla, a wreszcie artykułów żywnościowych dla stołówki. Budując wygląda góra 1200 ton kartofli, wyspanych przed stołówką, które obecnie „dojuje się” i magazynuje. Węgla przemysłowego nie ma po prostu już gdzie ładować, zawalił wszystkie możliwe miejsca.

Tyle co do fabryki.

Zakłady również zajęły się dostarczaniem dla robotników węgla, rozdziałem butów, wydaje się ekwiwalent pieniężny za kartofle.

Wydano węgiel deputatowy za sierpień, obecnie robotnicy otrzymują deputat węglowy za wrzesień i październik po 62 złote za 100 kg. Rada Zakładowa postarała się o tani transport. RCA poprzez Wydział Gospodarczy Zakładów wypłaca ekwiwalent pieniężny za kartofle po 585 zł za 100 kg. Najwięcej trudności nastęczała sprawa rozdziału 400 par butów między 4700 ludzi. Rada Zakładowa wybrnęła z tego ciężkiego zadania, rozdzielając buty między najmniej zarabiających, oraz najlepiej pracujących robotników. Również robotnicy, każdy w swoim zakresie, przygotowują się na zimę. Tow. Janina Czech, pracująca na kotłowni, zarabia około 6.000 zł miesięcznie. „Jestem — powiada — w o tyle szczęśliwym po-

łożeniu, że i mój ojciec pracuje. Przy najbliższej wypłacie kupię trochę kapusty, za cztery korce kartofli. Węgla mam w piwnicy z 8 metrów...”

gorzej jest u tow. Mieczysława Chudzyńskiego, obciążacza, który ma czworo dzieci, ale na szczęście i żona tow. Chudzyńskiego pracuje w PZPB Nr 2, zamierza kupić pięć korcy kartofli.

„Dobrych myśli jest tkacz ob. Zygmunt Matuszewski. Trzy tygodnie temu przeszedł z 4-cień na 6 krosien. Za tydzień otrzyma pierwszą, zwiększoną wypłatę. Dawniej na dwa tygodnie przy 4 krosnach zarabiał 3.923 złote bez premii za ciągłość i dodatków rodzinnych, obecnie po przejściu na 6 krosien — 5.095 zł za 2 tygodnie. W tym miesiącu jest 5 tygodni, a więc zarobek zwiększy się o przeszło dwa i pół tysiąca złotych. „Będą kartofle, kapusta i powiada na zimę” — mówi ob. Matusiak.



Zapasy węgla przemysłowego w PZPB Nr 3

KOMUNIKAT

W związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na energię elektryczną oraz celem uniknięcia kolejnych wyłączeń dzielnic wraz z zakładami przemysłowymi, instytucjami państwowymi, komunalnymi, społecznymi, urzędami, uczelniami, szkołami i t. p. wprowadza się następujące ograniczenia:

1. Zabrania się używania energii elektrycznej dla ogrzewania i nadmiernego oświetlenia mieszkań, sklepów, biur instytucji państwowych, społecznych i prywatnych.
2. W godzinach od 6-tej do 9-tej i od 17-tej do 22-ej zabrania się używania kucharek, wazników, żelazek i innych aparatów grzejnych dla przemysłu i gospodarstw domowych oraz wszelkich aparatów elektrycznych używanych przez fryzjerów, jak również nie wolno oświetlać wystaw sklepowych i używać energii elektrycznej dla reklam.
3. Wszystkie zakłady przemysłowe, państwowe, pracujące na jedną zmianę mogą czerpać energię elektryczną w godzinach od 9-tej do 17-tej.
4. Silniki studzienne wolno uruchamiać jedynie w godzinach od 11-tej do 14-tej i od 22-ej do 5-tej rano.
5. Rzemiosło i przemysł podległe izbie rzemieślniczej i izbie przemysłowo-handlowej może korzystać z energii elektrycznej jedynie w godzinach od 9-tej do 17-tej i od 22-ej do 6-tej rano.
6. W lokalach rozrywkowych, restauracjach, kawiarniach, cukierniach i t. p. może się palić w godzinach od 6-tej do 9-tej i od 19-tej do 22-ej jedynie po kilka żarówek i to o mocy nie większej jak 60 W każda.

Ograniczenia powyższe odnoszą się nie tylko do samego miasta Łodzi ale i wszystkich miejscowości zasilanych przez Elektrownię Łódzką.

Apelujemy do wszystkich warstw naszego społeczeństwa, aby w należytnym zrozumieniu interesów gospodarczych oraz swych własnych zastosowało się ono do niniejszego zarządzenia i komunikujemy, że onorni odbiorcy pozbawieni będą energii elektrycznej co najmniej na okres jednego miesiąca.

Podkreślamy ponadto, że gdyby wyżej wymienione ograniczenia nie dały pożądanego wyniku, zmuszeni będziemy w godzinach szczytowego obciążenia w Elektrowni na okres dwóch do trzech godzin zastosować kolejno wyłączanie dzielnic wraz z zakładami przemysłowymi i instytucjami wymienionymi na wstępie niniejszego komunikatu.

Łódź, dnia 8 października 1947 r.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

Kronika Kalisza W trzecią rocznicę M.O.

Czwartek 9 października 1947 roku.
Dzies. Ludwika.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dyżuruje apteka mgr. Kisińskiego,
Głogowska 17.

Teatr Miejski

o godzinie 19 „Zaczarowa-
ne Kolo” L. Rydla. Przedstawienie dla
szkółki pracy.

Kino

Kino „Baltyk” wyświetla film produk-
cyj radzieckiej pt. „Admirał Nachimow”
i dodatek.

Kino „Wolność” Wielki film dokumen-
tarny z procesu zbrodniarzy niemieckich
w Norymberdze pt. „Sąd Narodów”. Po-
nadto bogata kronika i dodatek pt.
„Radzykistan”.

Kino „Stylowy” wyświetla film pt.
„Erwis Gavroche” i dodatek.

Dnia 7 października 1944 roku dekre-
tem PKWN wydanym na podstawie usta-
wy Krajowej RN z dnia 14 sierpnia 1944
powołana została do życia MO.

Wśród huków armat i łun pożarów,
wśród jęków rannych i płaczu ograbio-
nej przez cofającego się wroga ludności,
wśród nędzy i wojennego chaosu organi-

zowały się komendy i posterunki MO.
Nie czekali na wezwanie lub nakazy, lecz
szli ochotczo, dobrowolnie, na głód i tru-
dy ciężkie, na walkę śmiertelną z wro-
gami ładu publicznego, z bandytyzmem,
rozbojem, gwałtem i rabunkiem, chociaż
śmierć czyhała na nich za każdym weg-
łem.

Szli, by pierś swoją osłaniać powie-
rzonych ich opiece, umęczonych wojną
obywateli wyzwalającego się kraju, szli,
choć wiedzieli, że za godzinę paść mogą
razeni serią z pepeszy, cekaemu, auto-
matu, lub pchnięci zdradziecko bagnie-
tem z tyłu.

Bez zastrzeżeń, — siły i życia swe
nieśli ofiarnie, bohatersko w poczuciu
przyjętego na siebie obowiązku — zabez-
pieczenia spokoju, ładu i bezpieczeństwa
publicznego. A jeśli ginęli, szli na
ich miejsce inni, by oliarą swych trudów,
swej krwi stworzyć tę wież serdeczną,
jaka nas dziś z MO łączy i łączyć będzie
zawsze. Minęły już bowiem bezpowrotnie
czasy strachu przed władzami sprzed
1939 roku, a dziś zamiast strachu przed
mundurem milicyjnym budzi się w sercu
naszym na jego widok serdecznie, bratnie
uczucie i dumę, że to nie zrienawidzona
„władza”, lecz troskliwa i zawsze pewna
opieka, gwarantująca nam spokój, ład i
bezpieczeństwo.

Korzystając z okazji, pragnę przypom-
nieć społeczeństwu kaliskiemu pewne
szczegóły specjalnie z życia i pracy na-
szej MO.

Organizująca się bez żadnych rozka-
zów z góry, bezpośrednio po wkroczeniu
do Kalisza zwycięskich wojsk radziec-
kich wśród ogromnego chaosu wojenne-
go, o głodzie i chłodzie pełniła ofiarnie
swą powinność obywatelską pod kome-
ndą swych organizatorów i komendantów:
kapł. Rafała, Sosnickiego, dzisiejszego
komendanta kpt. Iwanickiego i jego o-
becnego zastępcy — Józefa Marciniaka.
Dobrze się zapisali w historii naszej MO
ob. ob. Wojciechowski Marian, Zdanow-
ski, Naglik, Woźniak Józef i wielu in-
nych. A służba milicyjna na naszym te-
renie była wyjątkowo ciężka i niebez-
pieczna. W ciągu krótkiego stosunkowo
czasu MO zlikwidowała 12 band zbroj-
nych, znanych ze swych krwawych wy-
czynów i na terenach sąsiednich powia-
tów, a liczących po kilkadziesiąt osób.
W walkach tych zginęli śmiertelnie bohater-
ską milicjanci: Piasecki Józef, Janiak Jó-
zef, Julga Franciszek, Mikołajczyk Piotr,
Wieczorek Bolesław i Dębowy Jan, któ-
remu zbrodniarze przed śmiercią wydu-
bali oczy, poobcinali uszy i dobili po
trzech dniach męk. Cześć tym cichym
a bohaterskim obrońcom bezpieczeń-
stwa, ładu, spokoju demokratycznego.

Zabawa u strażaków

W niedzielę dnia 12 bm. w nowoodre-
stauirowanej sali Straży Pożarnej w Pól-
ku odbędzie się pierwsza zabawa jesien-
na urządzona staraniem naszych straża-
ków. Smaczny bufet, doborowa orkiestra
i gustownie udekorowana sala, gwaran-
tują godziwe spędzenie czasu, co jest
zresztą tradycją zabaw strażackich
w Półku. Początek o godzinie 16. Wstęp
płatny przy wejściu.

Z miasta i z województwa

NOWY KOMITET POMOCY ZIMOWEJ

W sali starego ratusza w Poznaniu odbyło
się zebranie przedstawicieli władz, organizacji
i instytucji gospodarczych, na którym wy-
łoniono nowy komitet akcji pomocy zimowej
na rok 1947-48. W toku posiedzenia omówio-
no sprawę spopularyzowania akcji pomocy zi-
mowej. Jak wynika ze złożonego na zebraniu
sprawozdania wydziału Opieki Społecznej, w
ubiegłym sezonie zebrano na cele pomocy zimo-
wej sumę 66.281.541 zł. Udzielono pomocy
przeszło pół miliona osobom.

SKAZANIE

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu ska-
zał na karę 5 lat więzienia rolnika, Józefa
Szczepanowicza, zam. w Trzebiechowie (Zie-
mia Lubuska), który ukrył w swych zabudowa-
niach gospodarczych broń i amunicję. Ten sam
trybunał skazał Gorczyńskiego Stanisława,
mieszkańca Stupcy, pow. Konin, za rozpowsze-
chnianie fałszywych wiadomości, szkodliwych
dla Państwa Polskiego, na 3 lata więzienia i 2
lata utraty praw obywatelskich.

WYKŁADY UNIWEERSYTECKIE

Uniwersytet Poznański przy współudziale
wydziału kształcenia dorosłych, urządził na te-
renie Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkol-
nego w drugim półroczu 1946-47 — 60 wykla-
dów z różnych dziedzin wiedzy. Wykłady te
odbywały się w miastach powiatowych i mia-
steczkach przy dużej frekwencji, dochodzącej
do 600 obecnych na wykładzie.

REKORDY METALOWCÓW

Zakłady Przemysłowe H.C.P. w Poznaniu
nie ustają w swej pracy nad podniesieniem
produkcji. W sierpniu i wrześniu br. wypro-
dukowano 6 tysięcy kompletnych maszyn, a Mini-
sterstwo Komunikacji dostarczone od maja ub.
roku do września br. włącznie — 31 tysięcy
tego rodzaju wyrobów. O zapale pracy robot-
ników odlewni świadczą najlepiej następujące
cyfry: przed wojną fabryka odlewała tygod-
niowo do 8 spawek stali, dziś robotnicy osią-
gają rekordową cyfrę 70 spawek w ciągu 7
dni.

Kronika partyjna

Komitet Miejski PPR w Kaliszu poda-
je do wiadomości wszystkim sekretar-
zom, że zebrania na kolach odbywać się
będą obowiązkowo w obecności wszyst-
kich towarzyszy na zakładach pracy. O
terminie zebrania i podaniu godzin zawi-
adania każdy prelegent, który jest zob-
owiązany obsłużyć wyznaczone kolo:

- Zarząd Miejski i Składnica Miejska, tow. Partykiwicz.
- Państwowe Zakłady Garbarskie, tow. Gadziemski.
- Samopomoc Chłopska i fabryka lemiesz-
czy, tow. Wasilewski Józef.
- PZS Nr. 8, tow. Michalski Wiktor.
- Państwowe Zakłady Konfek. Odzież.,
Osrodek Nr. 3, tow. Cendlak.
- Państwowe Zakłady Dziew. Pończ.
Nr. 7, dyrektor i oddział I, tow. Ostrowski.
- PZPB Nr. 2 i oddział Nr. 4, tow. Filipiak.
- PZPB oddział Nr. 3 i oddział Nr. 5,
tow. Adamus Bronisław.
- Państwowa Fabryka Koronek i Wyro-
bów Ażurowych, tow. Grabiński.
- Przedzalnia, tow. Walasek.
- Poczta, tow. Wetkowski.
- Spółdzielnia „Jedność i Siła”, tow. Skrzypczyński.
- „Spolem”, tow. Hamburger.
- Bielarnia, tow. Stanach.
- Państwowa Fabryka Pluszu i Aksami-
tu Nr. 6, tow. Maciołek.
- Gazownia i Elektrownia Miejska, tow.
inż. Kaszubiński.

- Dworzec Kolejowy, tow. Gadziemski Jerzy.
- Państwowa Centrala Tekstylna, tow. Tomaszewski.
- Cegielnia „Rypinek”, tow. Gązas Stanisław.
- Państwowa Fabryka „Ultramarina”, tow. Waleczak Józef.
- Szpital, tow. Stragurski Stanisław.
- Kola: Fabryki bakelitów, szpital Przemysłowa II, Spółdzielnia Budowlana

- „Wolność”, kina, cegielnia „Stencel”, PCH.
 - Sąd Okręgowy, Zarząd Drogowy, „Orkan”, „Tor” ul. Częstochowska, Państwowa Fabryka Mebli i Fortepia-
nów, cegielnia „Spolem”, „Duwał”, „Wol-
ność” zostaną każdorazowo przez Komitet Miejski powiadomione, gdzie i w jakim terminie zebrania się odbędą.
- Komitet Miejski PPR.

Pamiętki po Kazimierzu Wielkim w skarbcu kolegiaty kaliskiej

W skarbcu kolegiaty, szczęśliwie uratowanym przed zachłannością okupanta, znajduje się złoty kielich, piękny wyrób sztuki gotyckiej, ofiarowany przez Kazimierza Wielkiego. Złoty kielich, bogato ornamentowany filiami andagawenskimi z niebieskiej emalii i orłami piastowskimi, posiada na podstawie napis łaciński, wryty klasycyznym pismem gotyckim: „Ten kielich ofiarował Kazimierz Król Polski w roku pańskim 1363”.

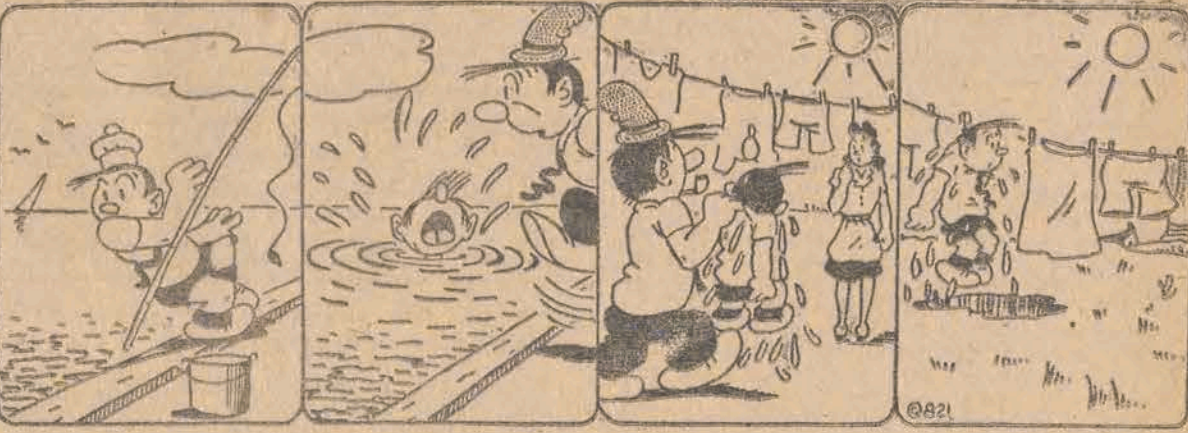
Drugim bezcennym zabytkiem jest patena z końca 12 wieku, ofiarowana przez Mieszka. Na spodzie pateny wykonanej ze srebra i pozłacanej widnieje postać Mieszka. Jest to najstarszy na ziemiach polskich wizerunek panującego. Patena jest dziełem złotnika, zakonnika Conradusa, który u dołu wyrzył swoją podobiznę z młotem w ręku. W nawie bocznej świątyni przechowywany jest w doskonałym stanie tryptyk z roku 1510, zwracający uwagę doskonałą techniką rysunku i kolorystem.

Czytajcie „Głos Kaliski”

Ogłoszenia drobne

- Unieważniam zgubioną kartę rejestruacyjną RUK Konin dnia 7. 2. 45 r. na nazwisko kpr. podchor. Baberek Eugeniusz. Szym Stanisława.
- Unieważniam kartę rejestracyjną Nr. 152/46 wydaną przez RUK Kalisz w dniu 1. 4. 46 r. na nazwisko Miklaszewski Ludwik syn Marcina, ur. dnia 7. 5. 1906 r.
- Unieważniam zagubione dokumenty osobiste wydane na nazwisko Trągier Maria, ur. 6. 7. 1915 r. zam. Kalisz, Piękarska 6.

Przygody Jasia Wiercipięty



Wypadek. Ratunek! Gąły mokry! Niech wysycha!

Zycie Aksamitne



1. Hurtem wszystko to zakupię! Towar złóćcie mi na kupie.



18. Przyszły na targ dwie gospoście. Nie ma jajek, coś stało się...

RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK 9 PAŹDZIERNIKA
 12.06 Wiadomości południowe. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 „Melodie ludowe”. 12.30 Audycja dla wsi. 12.40 Pieśni L. Beethovena. 13.00 Z cyklu aud. „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika i Komunikaty z Łodzi. 14.05 „Produkujemy polskie traktory”. 14.15 Pieśni polskie z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „Śpiewajmy piosenki” — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik. 16.20 „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Pogadanka gospodarza. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 Pieśni włoskie. 18.20 Pogadanka E.R.R. 18.30 Koncert życzeń. 19.00 Audycja TUR-u. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 VII Sonata Prokofiewa. 20.00 „Z szerokiego świata”. 20.15 Reportaż. 20.25 Audycja rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.45 Słuchowisko p. tyt. „Zdrajca”. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program lokalny na jutro.

DZIEŃ ŁODZI

W LIDZE KOBIEC
 Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 9 października r.b. odbędzie się o godzinie 17-tej w sali Ligi Kobiet odprawa przewodniczących. Ze względu na ważność omawianych spraw na zebraniu, obecność wszystkich przewodniczących jest obowiązkowa.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE
 W czwartek, dnia 9 października r.b. o godz. 19-tej w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej 102, odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Budownictwa, na które inżynierów i techników budownictwa zaprasza Komitet Organizacyjny.

DOSTAWA PASZ NA PRODUKCJĘ MLEKA
 Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski „Spolem” w Łodzi dokonuje przerzutu siana z Ziemi Odzyskanych do wojew. łódzkiego w celu zaopatrzenia w pasze gospodarstw rolnych, dostarczających mleko do spółdzielni mleczarskich. We wrześniu dostawa wyniosła 1.300 ton. W październiku projektowane są dalsze dostawy. Zaopatrzenie gospodarstw w paszę przyczyni się do zwiększenia produkcji mleka.

Co nowego w ZWM

ZWMowcy, UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH
 W sobotę, dn. 11 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Zarz. Miejsk. ZWM, pl. Zwycięstwa 13, zebranie ZWMowców, uczniów kl. II lic.
 Obecność obowiązkowa! Sprawy bardzo ważne, dotyczące Brygady Traktorowej! Przewodniczący Wydziału Młodzieży Szkolnej

Ze sportu

Jutro przylatują pięściarze ZSRR

Stadion W. P. przygotowuje się na przyjęcie 20 tysięcy widzów



KAROLEW

Mecz pięściarski Polska — ZSRR, który zostanie rozegrany 12 bm. tj. w niedzielę, o godz. 12-tej na Stadionie W.P., wzbudził nienotowane w historii pięściarstwa zainteresowanie. Rekord frekwencji widzów będzie napewno pobity i jest pewnym, że na Stadionie zgromadzi się przeszło 20.000 widzów.

OBSDA SĘDZIOWSKA
 Obsada sędziowska meczu została już ustalona.

W ringu sędziować będzie dyr. Zapłotka, punktować będzie Pasturczak z Warszawy, Kobza z C.S.R. i sędzia radziecki.

RING NA BOISKU
 Organizator meczu, Państwowy Urząd WF i PW, stara się zapewnić jak najlepszą widoczność meczu wszystkim widzom na Stadionie.

W tym celu ring nie będzie znajdował się przed krytą trybuną, ale zostanie postawiony na boisku.
RADIO TEŻ NIE BĘDZIE PRÓŻNOWAĆ
 Na trybunach i na miejscach stojących będą zainstalowane specjalne gigatonony, tak, że speakerka będzie doskonale słyszana przez wszystkich. Transmisję radiową z meczu przeprowadzać będą: red. Witold Dobrowolski z Katowic i ob. Roman Chłodziński z Łodzi.

SZTAM SEKUNDANTEM
 Sekundantem drużyny polskiej będzie trener Feliks Sztam. Pięściarze, którzy reprezentować będą barwy Polski, przybywają do stolicy w czwartek i zamieszkają w hotelu „Terminus”.

EKIPA RADZIECKA PRZYLATUJE
 Ekipa radziecka przylatuje samolotem do Warszawy w piątek, dnia 10 bm. i zamieszka w hotelu Sejmowym.

WYCIECZKI Z PROWINCJI
 Zainteresowanie meczem jest olbrzymie. Z prowincji mają przybyć po prostu całe wycieczki miłośników boks, pragnących obejrzeć tę wielką imprezę.

Z życia ŁKS-u
Treningi sekcji zapasniczej i piłki ręcznej

Zawiadamia się, że dnia 10 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Polskiej YMCA treningi piłki koszykowej między drużynami ŁKS — YMCA.

Kierownictwo Sekcji Zapasniczej ŁKS-u zawiadamia, że zostały wznowione treningi w sali szkolnej przy ul. Zeromskiego 12. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy, piątki od godz. 18.30. Obecność obowiązkowa.

Przed niedzielą „premierą”

Skład Polski na mecz z ZSRR

Tylko jeden łodzianin w reprezentacji Polski

Na niedzielne spotkanie między państwowe ZSRR — Polska w boksie kapitan związkowy PZB ustalił następującą ósemkę reprezentacyjną (od wagi muszej do ciężkiej): Grzywocz (Śląsk), Bazarnik (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Rademacher (Śląsk), Chychła

(Gdańsk), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań), Niewadził (Łódź).

Zawodnicy przyjadą do Warszawy najpóźniej w piątek rano i zamieszkają w hotelu „Terminus” przy ul. Chmielnej. W razie dościsła do skutku drugiego spotkania z ZSRR, odbędzie się ono w dniu 16 bm. w Katowicach.

Trzecia sesja Państwowej Rady W. F. i P. W. rozpoczyna obrady w piątek w Warszawie

Prezydium Państwowej Rady WF i PW zawiadamia, że III Sesja Państwowej Rady WF i PW odbędzie się w Warszawie w piątek, dnia

10-go i sobotę 11-go października 1947 r. według niżej podanego porządku obrad:
Piątek 10 października, godz. 10-ta: 1) Ot-

warcie II Sesji Państwowej Rady WF i PW, 2) Sprawozdanie Prezydium Państwowej Rady WF i PW; 3) Sprawozdanie dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW; 4) Dyskusja.

Godzina 16-ta: 1) Plan pracy i program Państwowego Urzędu WF i PW; 2) Wnioski Komisji Programowej Rady WF i PW; 3) Dyskusja; 4) Uchwała wytycznych programowych na rok 1947-48.

Sobota 11 października 1947 r. godz. 10-ta: 1) Projekt budżetu Państwowego Urzędu WF i PW; 2) Sprawozdanie Komisji Finansowej Państwowej Rady WF i PW; 3) Dyskusja; 4) Zatwierdzenie budżetu.

Godzina 16-ta: 1) — a) Wybór członka Prezydium Państwowej Rady WF i PW na miejsce zmarłego mgr. Jana Składa i gwent. jednego zastępcy; b) Propozycje dotyczące powołania przez Min. Obrony Narodowej członka Rady na miejsce śp. prof. Eugeniusza Piaseckiego; 2) Sprawozdanie Komisji Prawnej; 3) Wnioski zgłoszone przez delegatów; 4) Dyskusja; 5) Uchwały zgłoszonych wniosków; 6) Zamknięcie III Sesji.

Uwagi: W razie nie wyczerpania porządku obrad w dniach 10 i 11 października, następne zebranie odbędzie się w dniu 12 października br. o godz. 10-tej. Obrady odbędą się w świetlicy M.O.N., Al. Niepodległości 239 (wejście główne) IV piętro.

Robotnicza Łódź przoduje
Jeszcze jeden mecz w Pabianicach — na odbudowę Stolicy

Apel Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i PW, wystosowany do klubów i stowarzyszeń sportowych w Łodzi, nawołujący do organizacji imprez na cel odbudowy Warszawy, znajduje szeroki oddźwięk. Nie ma dostojnie tygodnia, w którym nie odbyłaby się jakaś impreza sportowa na ten cel. Produkuje w tym, jak zwykle, gdy chodzi o wykazanie swej ofiarności, Łódź robotnicza.

Dzisiaj w Pabianicach na stadionie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego odbędzie się jeszcze jeden mecz z powodzi tego rodzaju spotkań — Pracownicy fizyczni contra Dyrekcja Fabryki Przemysłu Chemicznego. Dochód zasili jeszcze kwotę zebraną przez Łódź na odbudowę Stolicy.
 Początek meczu o godzinie 15.30.

Zatopek niepokonany w Warszawie
Z polskich długodystansowców najlepszy Kielas



ZATOPEK

Na zakończenie imprez sportowych z okazji Święta Milicji Obywatelskiej, odbyły się we wtorek na Stadionie W. P. w Warszawie zawody lekkoatletyczne, kolarskie i finałowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo M. O.
 Na zawody lekkoatletyczne złożył się trójmecz między reprezentacją Policji Czechosłowackiej — (SMB), reprezentacją Milicji Obywatelskiej i Warszaw-

czą (WOZLA), który przebiegł 800 m w 1:59,8 min. — co jest najlepszym wynikiem bieżącego sezonu w tej konkurencji w Polsce. W biegu tym zwyciężył Winter (SMO) w doskonałym czasie — 1:59,1 min.

Na 5000 m Zatopek (CSR) nie powtórzył co prawda swego najlepszego wyniku, nie mniej jednak, biegnąc „samotnie”, uzyskał 14:21,5 min. W czasie biegu zdublował wszystkich swych przeciwników, z wyjątkiem Kielasa, nad którym, kończąc bieg, miał 390 metrów przewagi.

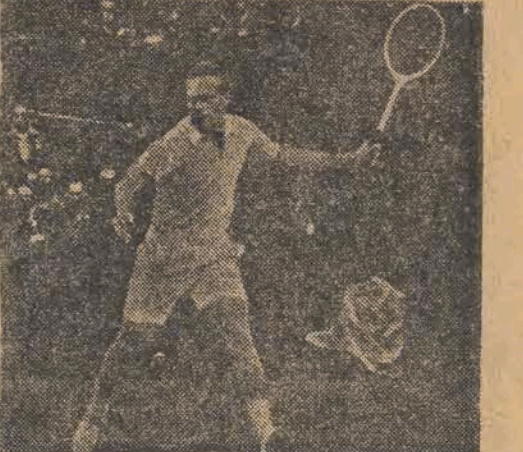
W niedzielę Zatopek startował na 3.000 m, także bez konkurencji i wygrał bieg w 3:25,2 min.

Dzisiaj o „Naramiennik Łodzi” walczą najlepsi kolarze

Dzisiaj o godzinie 19 w Helenowie odbędą się ciekawe zawody kolarskie o „Naramiennik m. Łodzi”.

W wyścigu o „Naramiennik” na dystansie 50 km z pięcioma finiszami premiowymi walczyć będą czelowi zawodnicy Łodzi, Warszawy i Śląska.

Drobny wybiera się do Argentyny
Co będzie z hokejem? — pytają Czesi



Jarostaw Drobny — pierwsza rakieta C.S.R.

Drobny i Cernik zostali zaproszeni na turnieje tenisowe do Meksyku i Argentyny. Czesi oczywiście zaproszenie przyjęli — ku zmartwieniu hokeistów czechosłowackich. Bowiem, jak wiadomo, Drobny jest nie tylko najlepszym tenisistą Republiki, ale również i czołowym — reprezentacyjnym hokeistą.

Zjednoczone walczy z „Victorią” ale w meczu towarzyskim

W sobotę, dnia 11 bm., o godz. 18-tej w sali RKS „Victoria”, Łódź, Kilińskiego 2, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynami KP Zjednoczone — RKS Victoria.

Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Victoria wystąpi z Anielskim, Stefanikiem, Bagrowskim, Gręcińskim, Kubasiwiczem, Urzędowiczem na czele.



GDY KOBIEC SIĘ ZAGADAJĄ ...
 Do mieszkania Marii Badury przy ul. Pomorskiej 80 przyszła nieznaną kobietą, pod pretekstem sprzedaży zegarka, średniego wzrostu, ubrana w czarną jesionkę, buty na płaskim obcasie, skarpety beżowe pod kolana. Kobieta ciekawymi opowiadaniem odwróciła uwagę właścicielki mieszkania, skradła zegarek i zbiegła.

POŻAR ZLOKALIZOWANY
 Przy ul. Kilińskiego w Państwowych Zakładach w buchł pożar skutkiem pęknięcia przewodów kominiowych. Dzięki sprawniej akcji 7-ju oddziałów Straży Pożarnej, które przybyły na miejsce, pożar zlokalizowano.

ZAWINIŁ, ALE OKAZAŁ SIĘ GENTELMANEM
 Na ul. Zgierskiej obok posesji 153, szofer Bolesław Ratakowski, 11 Listopada 119 najechał samochodem PKS-u na przechodzącą Nowicką Stanisławę — Zgierska 153, która doznała ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku szofer Ratakowski przewiózł do szpitala.

SMIERC, KTÓREJ MOŻNA BYŁO UNIKNĄĆ
 W tramwaju podmiejskim, biegnącym z Łodzi do Aleksandrowa w odległości 250 mtr. od przystanku Teofilów wyskoczyła z pomostu wagonu Wiktoria Urbańczyk, lat 50, zam. przy ul. Żydowskiej 20, ponosząc śmierć na miejscu.